

Gutry, Czesław

"Dwie nieznane gazety z doby Powstania Listopadowego", Ksawery Świerkowski, Wrocław 1957 : [recenzja]

Notatki Płockie 2/6, 15

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Historia wolnomularstwa polskiego stanowi ciekawą kartę z dziejów naszej kultury. Historia ta zasługuje na szczególną uwagę chociażby ze względu na to, że do stowarzyszenia wolnomularskiego należał cały szereg postaci najwybitniejszych, jak Stanisław Kostka i Ignacy Potoccy, Józef Poniatowski, Julian Ursyn Niemcewicz, generał Henryk Dąbrowski, Walerian Łukasiński i wielu, wielu innych.

Zapoznawszy się ze wszystkimi dostępnymi archiwaliami o wolnomularstwie polskim stwierdzić muszę, iż protokoły zebrań lożowych są naogół jednostajne i blade; wszystko obraca się właściwie około obrzędów wtajemniczenia w różne stopnie. Nie ma właściwie śladu, aby wolnomularze polscy omawiali na swych zebraniach sprawy poważne, polityczne, czy też dotyczące kultury.

Ponieważ tworzyli stowarzyszenie tajne, może naumyślnie nie pozostawili po sobie śladów tych prac, niszcząc materiały po kasacie wolnomularstwa.

Wydaje mi się, że zachowałyby się jednak jakieś dane o poważniejszej działalności masonerii polskiej. Według materiałów pozostałych po niej, a opracowanych przeze mnie w okresie dwudziestolecia międzywojennego, wynikałoby, iż arystokracja, szlachta i inteligencja wstępowały do loż powodowane głównie modą i ciekawością.

Widocznym jednak i znamienym znaczeniem masonerii było to, że jej struktura i obrzędowość stały się gotowym wzorem przy zakładaniu w latach dwudziestych ubiegłego stulecia licznych związków tajnych, dążących do urzeczywistnienia pragnień o niepodległości Polski.

Z tych związków wymienię chociażby: wolnomularstwo narodowe czyli wojskowe Łukasińskiego, Kosynierów, Towarzystwo Patriotyczne, Wolnych Polaków, Filaretów, Filomatów i Promienistych.

* * *

Hipolit Skimborowicz umieścił w „Korespondencie Płockim” z r. 1880, nr 6, str. 1-3, artykuł pt.: „Masoni w Płocku” stanowiący część jego pracy o masonerii polskiej, która to praca miała się ukazać (lecz się nie ukazała) w „Bibliotece Warszawskiej”.

We wspomnianym artykule Skimborowicz daje najpierw krótki wstęp o powstaniu masonerii polskiej. Pisze, iż w Polsce do r. 1821 istniało sześćdziesiąt loż. Otóż w pracy mej: „Wykaz polskich loż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738—1821...”, wydanej w r. 1929 przez PAU, wyliczyłem polskich loż 273. Dalej zaznacza, iż przygotowana do druku praca jego o wolnomularstwie polskim kosztowała go wiele trudu i że „pracy takiej nie mają inne narody w tym zakresie”. To oświadczenie Skimborowicza tłumaczy się nieznaną literaturą zagraniczną o masonerii. Dzieł bowiem o tym stowarzyszeniu jest zagranicą niezliczona wprost ilość.

Skimborowicz nadmienia, że Wschód Polski (tj. najwyższy zarząd masonerii w Polsce) „zależał naprzemian od Wschodu francuskiego, berlińskiego, petersburskiego, a nawet angielskiego”. Jest to twierdzenie wręcz błędne, gdyż Wielki Wschód Narodowy Polski był zawsze niezależny.

Następnie Skimborowicz przechodzi do wolnomularstwa płockiego, korzystając z wykazów członków loż (obraz) z r. 1821.

NOTY I NOTKI

RECENZJA

Ksawery Świerkowski: „Dwie nieznanne Gazety z doby Powstania Listopadowego. Praca przedstawiona na posiedzeniu Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa w dniu 11 grudnia 1954 r. Wrocław 1957 8° 14, il. Sprawozdanie Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego 9, 1954 — Dodatek 2.

Doc. K. Świerkowski odkrył dwa nieznanne czasopisma z czasów Powstania Listopadowego, jedno „Patriotą Siedlecki”, drugie „Goniec Województwa Augustowskiego”. Województwo Augustowskie mając w swoim zasięgu północno-wschodnie powiaty późniejszej Gubernii Łomżyńskiej wraz z Łomżą wchodzi w obręb zainteresowań Mazowsza Płockiego. Jest to tytuł do niniejszej recenzji, którą uzasadnia dalsze jeszcze uwagi.

Autor omawia historię obu pism, redaktorów, współpracowników i drukarzy, historię i stan zachowanych, jak również przypadłych unikatów, ustala wiadomość o papierni w Dzieźbi, prostuje i uzupełnia wiadomości Estreichera,

precyzuje kierunek czasopism. Pracę ilustrują zdjęcia Gońca i rysunki znaków wodnych papierni w Dzieźbi. Autorowi znane były 3 pisma prowincjonalne z tego czasu, odnajduje dwa nowe.

Dorzucić warto zagadkę ze starego katalogu Biblioteki im. Zielińskich. W katalogu tym znajduje się czasopismo Sandomierzanin, dziennik polityczny i literacki, dawniej Inwalida Radomski. Radom 1831. Pisma tego nie odnaleziono.

Lenteckiego spotyka się wśród pierwszych drukarzy płockich w latach 1811. Czy to ten sam Lentecki Antoni, który drukował Gońca Województwa Augustowskiego.

Czasopisma w okresie Powstania Listopadowego mogły wychodzić nie tylko w Kaliszu, Lublinie, Płocku, Augustowie, Siedlcach. Jeżeli bibliografii nie znane były dwa czasopisma a do Płocka może zawędrowało jedno jeszcze, sądzić można, że własne pisma mogły istnieć w innych departamentowych miastach, jak Piotrków, Kielce, Radom. Archiwa Państwowe b. Królestwa mogą jeszcze przynieść wyjaśnienie.

Cz. Gutry